

Przyjemność intertekstu (w przekładzie). Casus Barthes'a i Lewańskiej*

* Artykuł powstał w ramach projektu „Tłumaczenie dyskursów teoretycznych w humanistyce polskiej przełomu XX i XXI wieku” (numer 2017/25/N/HS2/01585) finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

Weronika Szwebs

ORCID: 0000-0001-9806-515X

Problem związków zjawiska intertekstualności i przekładu rozpatrywany jest najczęściej z dwóch perspektyw¹. Pierwsza z nich polega na traktowaniu intertekstualności jako modelu relacji między oryginałem a przekładem. Druga śledzi sposoby, w jaki nawiązania intertekstualne obecne w tekście oryginału oddawane są w tłumaczeniu. W tym tekście nie będzie mnie interesowała żadna z nich. Zajmę się całkiem innym, znacznie rzadziej występującym i znacznie rzadziej eksplorowanym zjawiskiem – intertekstualnością występującą w przekładzie, która nie jest motywowana intertekstualnością oryginału. Jak uzasadnić obecność tego rodzaju niespotykanych nawiązań? Co mówią o stosunku tłumaczki do postawionego przed nią zadania? Jakie reakcje wywołują w czytelniczce?

Nietypowe nawiązania intertekstualne, których motywację, status i potencjalny sposób oddziaływania zamierzam skomentować, to zaledwie dwa niewielkie fragmenty opublikowanego w 1997 roku polskiego przekładu *Przyjemności tekstu* Rolanda Barthes'a, którego autorką jest Ariadna Lewańska². Pochodzący z 1973 roku tekst zarówno tematyką, jak i poetyką wpisuje się w poststrukturalistyczną fazę twórczości francuskiego krytyka. Bez wiary w możliwość

¹ Hasło *Intertekstualność* w *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. Urszula Dąbska-Prokop (Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii Edukator, 2000); Ewa Kraskowska, „Intertekstualność a przekład”, w *Między tekstami. Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*, red. Jerzy Ziomek, Janusz Sławiński, Włodzimierz Bolecki (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992), 129–145; Marta Kaźmierczak, *Przekład w kręgu intertekstualności. Na materiale tłumaczeń poezji Bolesława Leśmiana* (Warszawa: Instytut Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, 2012), 23–31.

² Roland Barthes, *Przyjemność tekstu*, tłum. Ariadna Lewańska (Warszawa: Wydawnictwo KR, 1997).

pełni, stroniąc od systematyczności, Barthes eksploruje zagadnienie tekstualnej przyjemności i rozkoszy³. Wyzyskując poetykę fragmentu, która nie wyklucza kompozycyjnej finezji⁴, śledzi rozmaite zmienne, mające wpływ na doświadczanie tych odczuć przez pisarzy i czytelników. Tematyka książki Barthes'a ma kluczowe znaczenie dla kształtu mojego komentarza, uważam bowiem, że rzuca światło na niespotykane wybory Lewańskiej i może mieć wpływ na reakcje, jakie owe wybory wywołują w czytelnikach. Uważna lektura rozważań Barthes'a zachęca bowiem do tego, by odnieść jego propozycje i tezy do własnej, aktualnej lektury, uwrażliwiając tym samym na kwestie pozwalające przewartościować myślenie o przekładzie.

Nie ma tu miejsca, by szczegółowo omawiać jakość i poetykę całego przekładu Lewańskiej, można jednak zauważyć, że tłumaczka dba o stylistyczną wyrazistość – często używa wariantów nacechowanych, barwnych, wysmakowanych tam, gdzie z punktu widzenia słownikowej poprawności równie (albo nawet bardziej) uzasadnionym odpowiednikiem byłby wariant stylistycznie płaski, niezwracający uwagi. Wydaje się, że nietypowe wykorzystanie intertekstów może się wpisywać w taką właśnie szerszą tendencję. Pierwszy z interesujących mnie fragmentów pochodzi z rozdziału „Bords/Brzegi”. Barthes opisuje tutaj mechanizmy lekturowej przyjemności odnoszące się do tekstów dawnych i współczesnych:

Czytajcie powoli, detalicznie, powieść Zoli, a książka wypadnie wam z ręki; czytajcie szybko, po trosze, tekst współczesny, a tekst pozostanie niejasny, nie przysporzy wam żadnej przyjemności; chcecie, by się coś działo, a tu nic się nie dzieje, gdyż to, co się dzieje z językiem, nie dzieje się w dyskursie; to, co „się dzieje”, to, co „się zdarza” – zerwanie między brzegami, szpara rozkoszy – powstaje w obrębie języków, w akcie wypowiedzania, a nie w następstwie wypowiedzi. Pora przestać połykać i pożerać, a zacząć skubać i drobniawo przeżuwać, powrócić przy czytaniu dzisiejszych autorów do **niepróżnującego próżnowania**⁵ dawniejszych lektur – wstąpić do klanu arystokratycznych czytelników (s. 20–21).

Lisez lentement, lisez tout, d'un roman de Zola, le livre vous tombera des mains ; lisez vite, par bribes, un texte moderne, ce texte devient opaque, forclos à votre plaisir : vous voulez qu'il arrive quelque chose, et il n'arrive rien ; car ce qui arrive au langage n'arrive pas au discours : ce qui « arrive », ce qui « s'en va », la faille des deux bords, l'interstice de la jouissance, se produit dans le volume des langages, dans l'énonciation, non dans la suite des énoncés : ne pas dévorer, ne pas avaler, mais brouiller, tondre avec minutie, retrouver, pour lire ces auteurs d'aujourd'hui, **le loisir** des anciennes lectures : être des lecteurs aristocratiques (p. 23–24).

³ Raffaella Di Ambra, *Plaisirs d'écriture. Une lecture thématique de l'oeuvre de Roland Barthes* (Paris: Arts Éditions de Paris, 1997), 206–216; Annette Lavers, *Roland Barthes. Structuralism and After* (London: Methuen & Co, 1982), 204–205; Patrizia Lombardo, „Against Language” w *The Three Paradoxes of Roland Barthes* (Athens–London: University of Georgia Press, 1989), 45–86; Anna Turczyn, „Na styku przyjemności i rozkoszy. Psychoanalityczna wykładnia Przyjemności tekstu Rolanda Barthes'a, w *Imperium Rolanda Barthes'a*, red. Anna Grzegorzczak, Agnieszka Kaczmarek, Katarzyna Machtyl (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2016), 63–70; George R. Wasserman, „An Erotics of Literature”, w *Roland Barthes* (Boston: Twayne Publishers, 1981), 100–105; Andrew Brown, *Roland Barthes. The Figures of Writing* (Oxford: Clarendon Press, 1992), 86–87.

⁴ W tekście głównym poszczególne fragmenty nie mają numeracji ani tytułów, jednak gdy spojrzymy na spis treści, okazuje się, że każdy fragment posiada tytuł, a rozdziały zostały uszeregowane w kolejności jednocześnie chronologicznej i alfabetycznej. Ta właściwość okazała się kłopotliwa w przekładzie, ponieważ nie każdy francuski tytuł dało się przetłumaczyć tak, by po polsku zaczynał się na tę samą literę co po francusku. Z czegoś trzeba było zrezygnować – by zachować chronologiczny i alfabetyczny porządek spisu treści, tłumaczka lub wydawca zdecydowali się na zmianę kolejności fragmentów w tekście głównym. Kompozycja tekstu polskiego i francuskiego jest zatem różna.

⁵ Wszystkie podkreślenia pochodzą ode mnie – W.Sz.

Pominę szczegółową analizę przekładu tego fragmentu, by skoncentrować się na interesującym mnie zabiegu. Ostatnie zdanie głoszące postulowany sposób lektury zawiera aluzję do wydane- go w 1674 roku zbioru utworów Wespazjana Kochowskiego *Niepróżnujące próżnowanie*. Aluzja ta pojawia się w miejsce francuskiego *le loisir*, oznaczającego rozrywkę, wypoczynek, czas wolny. Oksymoroniczny, konceptualny tytuł Kochowskiego nawiązuje do pojęcia *otium negotiosum* i jego starożytnej tradycji. *Otium* to czas wolny od pracy, w którym mieszczą się również zajęcia intelektualne i literackie, *negotium* zaś to szeroko rozumiana praca. Jak zauważa Maria Eustachiewicz, tytuł sygnalizuje, że autorem jest poeta-ziemianin, opiewający uroki wiejskiego życia i realizujący właściwą swojej formacji koncepcję literatury⁶. Jak ta charakterystyka wpisuje się w sposób rozumowania Barthes'a? Na poziomie najważniejszych, ogólnych skojarzeń – całkiem trafnie. Przywołuje obraz przyjemności wynikającej z obcowania z tekstem, wymagającej aktywnego wkładu, ale podążającej własnym, niespiesznym trybem, a nawet podtrzymuje skojarzenie wiążące ten rodzaj delektowania się lekturą ze stylem życia klasy wyższej. Gdy przyjrzymy się dokładniej, zauważymy jednak pewne przesunięcia – tytuł zbioru Kochowskiego odnosi się przede wszystkim do zajęcia pisarza (napis pod ryciną wchodzącą w skład wydania głosi „Wespazjana Kochowskiego Liryka polskie w niepróżnującym próżnowaniu napisane”⁷), natomiast uwagi Barthes'a dotyczą aktywności czytelnika. Ponadto, konotacje lekturowych nawyków arystokratycznych czytelników francuskich⁸ – niezależnie od metaforyczności tego określenia – różnią się od tych charakterystycznych dla polskiego ziemianina doby baroku z co najmniej trojkiego rodzaju przyczyn: historycznych, geograficzno-kulturowych i klasowych. Zanim zastanowimy się nad uzasadnieniem i zasadnością wyboru tłumaczki, przyjrzyjmy się drugiemu przykładowi niespotykanego użycia intertekstu.

Drugi interesujący mnie fragment pochodzi z rozdziału *Droite/Prawica*, w którym Barthes rozważa przejawy stereotypowego myślenia o politycznym przyporządkowaniu przyjemności. Mówiąc krótko, prawica zawłaszcza przyjemność, przeciwstawiając ją nudnej, intelektualnej abstrakcji, lewica natomiast się od niej odżegnuje. Oto jeden z wyliczanych przez Barthes'a przejawów tej tendencji:

Na prawicy rewindykuje się przyjemność przeciwko intelektualizmowi i znowie klerków: to stary reakcyjny mit serca przeciwstawianego głowie, **czucia i wiary – szkiełku i oku**, życia (na gorąco) – (zimnej) abstrakcji; czyż artysta nie powinien, wedle nieszczęsnej recepty Debussy'ego, „z całą pokorą przysparzać przyjemności”? (s. 83–84).

A droite, le plaisir est revendiqué contre l'intellectualité, la cléricature : c'est le vieux mythe réactionnaire du coeur contre la tête, **de la sensation contre le raisonnement**, de la «vie» (chaude) contre «l'abstraction» (froide) : l'artiste de doit-il pas, selon le précepte sinistre de Debussy, «chercher humblement à faire plaisir» ? (p. 38–39).

Mamy tutaj do czynienia z podobnym zabiegiem tłumaczeniowym co w poprzednio przytoczonym fragmencie. W tekście Barthes'a czytamy o przeciwstawieniu serca głowie, uczucia – rozumowaniu. Ariadna Lewańska nie zadowoliliła się jednak takimi płaskimi odpowiednikami i wprowadziła do tekstu aluzję do Romantyczności Adama Mickiewicza. Jakie konsekwencje

⁶ Wespazjan Kochowski, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. Maria Eustachiewicz, wyd. II zm. (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991), XIII–XVIII.

⁷ Kochowski, XVII.

⁸ O użyciu słowa „arystokratyczny” w późnej twórczości Barthes'a zob. Brown, 68.

dla interpretacji może mieć pojawienie się tego cytatu, jak wpisuje się on w tok rozumowania Barthes'a? Ponownie – na poziomie najważniejszych skojarzeń – całkiem trafnie, utrzymuje bowiem w mocy podstawową opozycję i najistotniejsze cechy składających się na nią stanowisk. Jednak dokładniejsze przyjrzenie się francuskiej i polskiej wersji pozwala zauważyć istotne przesunięcia. Francuskie *sensation*, oznaczające nie tylko „uczucie”, ale także „doznanie”, w bardziej spójny i oczywisty sposób wchodzi w sojusz z przyjemnością niż pojawiająca się w polskim tekście „wiara”. Co więcej, *raisonnement*, już na poziomie etymologicznym powiązane z rozumem, odsyła do istotnej we Francji tradycji racjonalistycznej, podczas gdy polskie „szkiełko i oko” wpisuje się raczej w nurt empiryczny. Aluzja do *Romantyczności* może ponadto wywołać wrażenie anachronizmu, zaburzające tożsamość opisywanych przez Barthes'a frakcji światopoglądowych. Końcowy fragment ballady, z którego pochodzi cytat, to kwintesencja jej programowej, ideowej zawartości i podsumowanie wpisanej w utwór polemiki z oświeceniowym światopoglądem⁹. W tym układzie role są jasno przypisane i od dawna rozdane, co nie znaczy, że pokrywają się z rozdaniem ról w innym, całkiem konkretnym układzie, do którego odwołuje się Barthes.

Czy opisane przesunięcia każą uznać propozycje Lewańskiej za nietrafione? Niekoniecznie. Uwzględniając przypuszczenia dotyczące prawdopodobnych reakcji czytelników oraz charakter tłumaczonego tekstu, spróbujmy zastanowić się, jakie motywacje – uświadomione bądź odczuwane tylko intuicyjnie – mogły stać za takimi wyborami tłumaczki. Choć kanony ulegają rozproszeniu, można założyć, że czytelnik skłonny zainteresować się książką Barthes'a, będzie osobą obeznaną w polskiej literaturze i kulturze, zdolną zidentyfikować interteksty albo przynajmniej zauważyć ich nieprzezroczystość i uznać za zakorzenione w polszczyźnie „skrzydlate słowa” – a w jeszcze większym stopniu można było tak zakładać w połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy powstawał polski przekład *Przyjemności tekstu*. Mimo to nie należy przyjmować za pewnik, że czytelnik będzie w stanie zaktualizować wszystkie przywołane przeze mnie wyżej konteksty, które pozwalają na dostrzeżenie, niekoniecznie pożądaných, ideowych przesunięć albo też że tryb jego lektury będzie sprzyjał takim obserwacjom. Może się okazać, że krytyczne rozstrzygnięcia zostaną zahamowane lub przyćmione przez dwie, w tym przypadku prawdopodobne, czytelnicze reakcje – zdziwienie i przyjemność.

Zdziwienie może wynikać z poczucia paradoksalnego pomieszania obcości i swojskości. Świadomy czytelnik, zainteresowany refleksją nad własnymi nawykami czytelniczymi i znający genezę książki, którą czyta, wie, że ma do czynienia z tekstem francuskiego teoretyka. Dopóki nic nie zaburza potoczności lektury, może nie pamiętać, że obcuje z przekładem, nie zastanawiać się nad jego rolą, możliwościami i warunkami. Z chwilą jednak, gdy zauważy intertekstualne nawiązania do polskiej literatury (a nawet wtedy, gdy nie zdoła przypisać im konkretnego odniesienia i potraktuje je jako „skrzydlate słowa”), dociera do niego z całą mocą, że czyta tekst napisany w języku polskim. Pojawiające się w polskim przekładzie interteksty to swoiste miejsca skupienia językowej energii właściwej polszczyźnie. Ich manifestacyjna polskość wytrąca z iluzji obcowania z tekstem nieproblematycznym i przezroczystym, na mocy konwencji uznanym za odpowiadający oryginałowi. Pojawia się wątpliwość i ciekawość – jak to brzmiało w oryginale? Skąd pomysł, by tak to przetłumaczyć? Co się na tym zyskuje, a co traci?

⁹ Adam Mickiewicz, *Wybór poezji*. T. 1, oprac. Cz. Zgorzelski (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1997), XLIII; Bogusław Dopart, „Romantyczność Adama Mickiewicza jako utwór programowy”, *Ruch Literacki*, nr 3 (1988).

Ten mechanizm deziluzji pozwala przypomnieć, w jak skomplikowany sposób może funkcjonować wyobcowanie i udomowienie. Choć stanowisko Lawrence'a Venutiego, który rozpowszechnił te kategorie w translatologii¹⁰, uwzględnia niuanse, można odnieść wrażenie, że wyobcowanie i udomowienie bywają nierzadko traktowane jako przedłużenie Schleiermacherowskiej opozycji przybliżania czytelnika do autora i przybliżania autora do czytelnika¹¹. Ponadto, zwłaszcza w kontekście wpływowych współcześnie nurtów refleksji nad etyką przekładu, wysuwających na pierwszy plan tropienie relacji władzy oraz postulujących otwarcie na inność, udomowienie bywa traktowane jako zabieg utwierdzający oczywistą i bezpieczną, lecz uproszczoną wizję świata, wspierający istniejący układ sił, pracujący na rzecz hegemonu, utrwalający mit. Wyobcowanie natomiast jest w tym układzie zabiegiem wymagającym od czytelnika wysiłku, wytrącającym z poznawczej wygody, otwierającym na obcość. Taki binaryzm przekłada się na uproszczoną klasyfikację zabiegów formalnych. Udomowienie wiązałyby się z wyborem rozwiązań dobrze zakorzenionych w obrębie języka docelowego i zamianą budzących poczucie obcości elementów tekstu źródłowego na przezroczyste w języku docelowym odpowiedniki. Wyobcowanie z kolei pociągałoby za sobą wprowadzenie do tekstu docelowego nieoswojonych elementów językowych lub kulturowych pochodzących z języka źródłowego.

Zdaje się, że lekturowe zetknięcie z intertekstami Lewańskiej może wywołać bardziej złożony efekt. Czynnikiem mającym działanie deziluzyjne, wyobcowujące, przypominające o istnieniu języka obcego, innego, nieprzystającego wobec tego, co znane, są elementy, które mogłyby uchodzić za formalnie udomowiające, z uwagi na ich silny związek z kulturą docelową. Wprowadzenie ich nie usypia jednak czujności, nie pozwala zapaść się w oczywistość tożsamości i bezproblemowej komunikacji. Wręcz przeciwnie – choć czytamy przekład na język polski, fragmenty te są zbyt polskie, by mogły nie przypominać o tym, że oryginalny tekst został napisany w innym języku. Dochodzi w ten sposób do paradoksalnej sytuacji wyobcowania przez udomowienie.

Czytelnicy, którzy zdolni są do tego rodzaju obserwacji, wraz ze zdziwieniem mogą odczuwać jeszcze jedno uczucie – przyjemność. Przyjemność sprawiać może już sama niespodzianka, jaką jest odnalezienie typowo polskiego sformułowania w tekście napisanym przez Francuza, czytany ze świadomością jego tradycji i proveniencji. Przyjemna jest również językowa nadwyżka, którą cechują się wykorzystane przez Lewańską interteksty – stanowią one przecież cytaty z poezji i posługują się zabiegami, które mają oddziaływać estetycznie. „Niepróżnujące próżnowanie”, „czucie i wiara” oraz „szkiełko i oko” przyciągają uwagę, są nacechowane, wyraziste, zgrabne i autonomicznie atrakcyjne, nawet jeśli nie porównujemy ich akurat z bardziej standardowymi i płaskimi wariantami, które mogłyby się znaleźć na ich miejscu. Przyjemność można wreszcie odczuwać na myśl, że tłumaczka się bawi, prowadzi z czytelnikami grę zainspirowaną postulatami tłumaczonego przez siebie tekstu – i sama odczuwa z tego powodu przyjemność.

Przyjemność tekstu siłą rzeczy uwrażliwia na subtelne mechanizmy pisarskiej i lekturowej satysfakcji. Można założyć, że świadoma lektura tej książki ukierunkowuje nie tylko na zawarte w niej tezy,

¹⁰Lawrence Venuti, *The Translator's Invisibility: A History of Translation* (London–New York: Routledge, 1995); Lawrence Venuti, *Scandals of Translation: Towards an Ethics of Difference* (London–New York: Routledge, 1998).

¹¹Intuicję tę podziela Kaisa Koskinen w tekście „Domestication, Foreignization and the Modulation of Affect” w *Domestication and Foreignization in Translation Studies*, red. Hannu Kemppanen, Marja Jänis, Alexandra Belikova (Berlin: Frank & Timme GmbH, 2012), https://www.academia.edu/7872551/_2012_Domestication_Foreignization_and_the_Modulation_of_Affect_pre-print_ (dostęp: 30.06.2019).

ale również na styl prowadzenia wywodu, nie tylko na refleksję teoretyczną, lecz także jej praktyczne, tekstualne przejawy. Myśl, że charakter tekstu Barthes'a mógł zainspirować tłumaczkę do odważnych rozwiązań wykraczających poza standardową praktykę tłumaczeniową i niemających mocnego uzasadnienia w świetle ogólnie przyjętych reguł, nie jest zatem bezpodstawna. Spróbujmy wobec tego spojrzeć na *Przyjemność tekstu* jako na teorię przekładu. Barthes nie wspomina wprawdzie o tłumaczeniach, w świetle jego teorii nie ma jednak przeciwwskazań, by uznać, że w kwestiach związanych z przyjemnością przekłady rządzą się tymi samymi prawami co inne teksty.

Zanim wysupłamy z rozważań Barthes'a wybrane wątki dotyczące przyjemności, pozwalające sproblematyzować i skomentować intertekstualne zabawy Lewańskiej, warto odnotować, że relacja między przyjemnością [*plaisir*] i rozkoszą [*jouissance*] nie jest jego zdaniem jednoznaczna:

Przyjemność tekstu, tekst przyjemności: wyrażenia te są dwuznaczne, gdyż nie istnieje francuskie słowo obejmujące zarazem przyjemność (która przepelnia) i rozkosz (w której się człowiek zatracca). Zakres słowa „przyjemność” (nie jestem w stanie uprzedzić z góry) jest czasem równy rozkoszy, to znów jej przeciwny. Muszę się jednak pogodzić z tą dwuznacznością, gdyż z jednej strony **potrzebuję „przyjemności” ogólnej, ilekroć muszę odnieść się do nadmiaru tekstu, do tego, co wykracza w nim poza wszelkie funkcje społeczne i funkcjonowanie strukturalne**; z drugiej strony zaś potrzebuję „przyjemności” szczegółowej, prostej części Wszechprzyjemności, ilekroć muszę odróżnić euforię, spełnienie, komfort [...] od wstrząsu, zachwiania, zatury, które są właściwe rozkoszy. Jestem skazany na tę dwuznaczność, bo nie mogę oczyścić słowa „przyjemność” z sensów, których akurat nie potrzebuję: nie mogę zabronić, by po francusku „przyjemność” nie odsyłała zarazem do pewnej rzeczy ogólnej („zasada przyjemności”) i do pewnej miniaturyzacji [...]. Jestem więc zmuszony puścić mój tekst na pastwę sprzeczności (s. 51–52).

Z przytoczonego fragmentu można wyczytać różne odcienie słowa przyjemność, charakterystykę relacji między przyjemnością i rozkoszą oraz deklarację pogodzenia się ze sprzecznościami obecnymi w łonie własnych sądów. Takie postawienie sprawy przez Barthes'a pozwala czerpać inspirację z jego uwag, akceptując wpisaną w tę teorię nierozstrzygalność. Gdzie na tej skali różnych odcieni przyjemności sytuują się zabiegi Lewańskiej? Gdyby sugerować się tylko przytoczonym fragmentem, należałoby je uznać za przejawy „przyjemności ogólnej”, która wiąże się z nadmiarem i wykroczeniem, nie posuwa się jednak aż do szczegółowej rozkoszy, która byłaby domeną silniejszych wstrząsów. Warto jednak dodać, że w innych miejscach *Przyjemności tekstu* pojawiają się też passusy, w których to charakterystyka rozkoszy, a nie przyjemności, lepiej przystaje do propozycji polskiej tłumaczki¹². Skoncentrujmy się jednak tymczasem na wątku nadmiaru i wykroczenia, które w przytoczonym wyżej fragmencie Barthes łączy z przyjemnością.

Z punktu widzenia rządzących przekładem konwencji, których podstawowym punktem odniesienia byłyby ekwiwalencja, intertekstualne wstawki Lewańskiej są nadmiarowe, wnoszą stylistyczną nadwyżkę, która nie jest uzasadniona właściwościami oryginału. Poetyckie środki

¹²„Odkąd jednak dzieło postrzegamy w kategoriach pisania, przyjemność zgrzyta, wyłania się rozkosz” (s. 47); „tekst rozkoszy wytryska [...] zawsze jako skandal (potknięcie), [...] zawsze jest śladem pewnego zerwania i afirmacji (a nie rozkwitu) (s. 53)”; „Stąd aktualny układ sił: z jednej strony powszechne spłylenie języka (związane z jego powtarzalnością) – spłylenie obce rozkoszy, lecz niekoniecznie obce przyjemności; z drugiej strony zaś (marginalny, ekscentryczny) poryw ku Nowemu – poryw straceńczy, zdolny posunąć się aż do destrukcji dyskursu, historyczna próba przywrócenia rozkoszy stłumionej stereotypem” (s. 60).

wyrazu, którymi operują wplecione przez nią cytaty, przykuwają uwagę i wyróżniają się na tle otaczających je zdań, ale nie są motywowane analogicznymi właściwościami oryginału – źródłowe fragmenty, które tak barwnie przełożyła Lewańska, są bowiem dość przezroczyście stylistycznie. Wprowadzenia intertekstu do przekładu nie uzasadnia ani obecność intertekstu w oryginale, ani ładunek ideowy, który utwierdzałby wymowę oryginału w sposób niedający się osiągnąć bardziej standardowymi środkami. Zabiegi Lewańskiej dają się zrozumieć tylko wtedy, gdy przyjmujemy, że ich przyczyną i celem jest przyjemność płynąca z pisania (polskiego tekstu) i ofiarowywana czytelnikom.

Nadmiarowość, którą owocuje koncentracja na tekstualnej przyjemności, dokonuje się poprzez wykroczenie. Przywołajmy jeszcze dwa cytaty, które pozwolą rozwinąć ten wątek:

[...] przyjemność nie jest elementem tekstu, nie jest naiwną ostoją, nie podlega logicznej władzy intelektu i zmysłów; to dryf, rzecz rewolucyjna i równocześnie społeczna, której nie może uznać za swoją żadna zbiorowość, żadna mentalność, żaden idiolekt (s. 84).

Ani kultura, ani jej destrukcja nie są erotyczne: erotyczna staje się szczelina między jedną i drugą (s. 11–12).

Przyjemność to niekontrolowany impuls, niedający się zawłaszczyć przez żaden zewnętrzny wobec niej repertuar uzasadnień, wykraczający poza obowiązujące normy i konwencje. Takie postawienie sprawy dobrze koresponduje z intertekstualną zabawą Lewańskiej, która wychodzi poza model przekładu skupiony na ekwiwalencji i nie wpisuje się w zestaw wynikających z niego reguł. Wprowadzenie intertekstu, który nie ma uzasadnienia w oryginale ani nie wnosi istotnego ładunku ideowego, wymyka się uzasadnieniom pochodzącym spoza porządku przyjemności. Wykroczenie poza reguły, przepisy, uzasadnienia, składające się na aktualną kulturę myślenia o przekładzie nie prowadzi jednak, w wydaniu Lewańskiej, do całkowitej destrukcji tej kultury i rządzących nią reguł. Nie dochodzi do całkowitego rozsądzenia dyskursu, komunikatywność nie zostaje narażona na szwank, zasady, którymi rządzi się przekład, nie zostają w całości zakwestionowane. Pojawia się jedynie drobny sygnał, który znosi ich pretensje do powszechnej zasadności, wymyka się racjonalnemu i praktycznemu uzasadnieniu, przez krótką chwilę wysuwa na pierwszy plan i eksponuje tekstualną przyjemność, która nie musi mieć zaczepienia w oryginale¹³.

Niezależnie od tego, czy uwagi Barthes'a rzeczywiście wpłynęły na stosunek Lewańskiej do tłumaczenia jego tekstu, pozwalają one uchwycić i wyeksponować swoistość zastosowanych przez nią zabiegów. Intertekstualne gesty, które należałoby uznać za przejaw nadmiaru i przekroczenia, gdyby za podstawowy punkt odniesienia uznać ekwiwalencję, zyskują przekonujące uzasadnienie: przyjemność obcowania z tekstem.

¹³Warto zauważyć, że ta punktowa, nienarzucająca się, nieciągła obecność przejawów przyjemności nie osłabia siły jej oddziaływania. Jeśli wziąć pod uwagę inne tezy Barthes'a z interesującej nas książki, należy uznać, że dzieje się wręcz przeciwnie: „Tekst przyjemności musi być krótki” (s. 45); „słowo bywa erotyczne pod dwoma sprzecznymi warunkami, a oba wiążą się z przesadą: albo kiedy powtarzane jest do znudzenia, albo kiedy, przeciwnie, ze względu na swą nowość pada niespodziewanie i soczyście (w niektórych tekstach słowa bliższą, zjawiają się niestosownie i dla zabawy)” (s. 62).

Bibliografia

- Barthes, Roland. *Le Plaisir du texte*. Paris: Éditions du Seuil, 1973.
- Barthes, Roland. *Przyjemność tekstu*. Przetłumaczone przez Ariadna Lewańska. Warszawa: Wydawnictwo KR, 1997.
- Brown, Andrew. *Roland Barthes. The Figures of Writing*. Oxford: Claredon Press, 1992.
- Dąbska-Prokop, Urszula, red. *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii Edukator, 2000.
- Di Ambra, Rafaella. *Plaisirs d'écriture. Une lecture thématique de l'oeuvre de Roland Barthes*, 45–86. Paris: Arts Éditions de Paris, 1997.
- Dopart, Bogusław. „Romantyczność Adama Mickiewicza jako utwór programowy”. *Ruch Literacki*, nr 3 (1988).
- Każmierczak, Marta. *Przekład w kręgu intertekstualności. Na materiale tłumaczeń poezji Bolesława Leśmiana*. Warszawa: Instytut Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Kochowski, Wespazjan. *Utwory poetyckie. Wybór*. Opracowane przez Maria Eustachiewicz, wyd. II zm. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991.
- Koskinen, Kaisa. „Domestication, Foreignization and the Modulation of Affect”. W *Domestication and Foreignization in Translation Studies*. Zredagowane przez Hannu Kemppanen, Marja Jänis, Alaxandra Belikova. Berlin: Frank & Timme GmbH, 2012. https://www.academia.edu/7872551/_2012_Domestication_Foreignization_and_the_Modulation_of_Affect_pre-print_.
- Kraskowska, Ewa. „Intertekstualność a przekład”. W *Między tekstami. Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*. Zredagowane przez Jerzy Ziomek, Janusz Sławiński i Włodzimierz Bolecki, 129–145. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992.
- Lavers, Annette. *Roland Barthes. Structuralism and After*. London: Methuen & Co, 1982.
- Lombardo, Patrizia. „Against Language”. W *The Three Paradoxes of Roland Barthes*. Athens–London: University of Georgia Press, 1989.
- Mickiewicz, Adam. *Wybór poezyj. T. 1*, oprac. Cz. Zgorzelski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1997.
- Turczyn, Anna. „Na styku przyjemności i rozkoszy. Psychoanalityczna wykładnia Przyjemności tekstu Rolanda Barthes'a”. W *Imperium Rolanda Barthes'a*, zredagowane przez Anna Grzegorzczak, Agnieszka Kaczmarek, Katarzyna Machtyl, 63–70. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2016.
- Venuti, Lawrence. *Scandals of Translation: Towards an Ethics of Difference*. London–New York: Routledge, 1998.
- Venuti, Lawrence. *The Translator's Invisibility: A History of Translation*. London–New York: Routledge, 1995.
- Wasserman, George R. „An Erotics of Literature”. W *Roland Barthes*, 100–105. Boston: Twayne Publishers, 1981.

SŁOWA KLUCZOWE:

ROLAND BARTHES

PRZYJEMNOŚĆ TEKSTU

intertekstualność w przekładzie

ABSTRAKT:

Tekst jest interpretacją dwóch nietypowych nawiązań intertekstualnych obecnych w polskim przekładzie Przyjemności tekstu Rolanda Barthes'a dokonanym przez Ariadnę Lewańską. Nietypowość owych intertekstów tkwi w tym, że nie są one motywowane intertekstualnością oryginału – aluzje do ważnych tekstów polskiej tradycji literackiej pojawiają się w miejscu niezwracających uwagi, przezroczystych sformułowań tekstu francuskiego. W artykule zostanie skomentowana motywacja, status i potencjalny sposób oddziaływania niespotykanych gestów tłumaczki. Inspirację dla komentarza stanowią obserwacje, tezy i postulaty pochodzące z *Przyjemności tekstu*, która została potraktowana jako teoria przekładu.

przyjemność w przekładzie

T Ł U M A C Z E N I E T E O R I I

Aridana Lewańska

NOTA O AUTORZE:

Weronika Szwebs – doktorantka na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Przygotowuje pracę doktorską pod tytułem *Tłumaczenie dyskursów teoretycznych w humanistyce polskiej przełomu XX i XXI wieku*. Laureatka grantów NCN Preludium i Etiuda. Artykuły i przekłady publikowała m.in. w „Przekładancu”, „Między Oryginałem a Przekładem”, „Przestrzeniach Teorii” i „Tekstach Drugich”.